

RECORDING FIELDS to międzynarodowy projekt w zakresie trójstronnej wymiany kulturalnej regionalnego Trójkąta Weimarskiego, czyli Kraju Związkowego Nadrenii Północnej-Westfalii (DE), Regionu Nord-Pas de Calais (FR) i Województwa Śląskiego (PL). Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego zaprosił choreografa Annę Piotrowską do reprezentowania regionu śląskiego w tym wydarzeniu. Trzech choreografów współtworzy wspólne przedstawienie złożone z 20 minutowych części: francuskiej - Gaëlle Bourges, niemieckiej - Alexandra Waierstall i polskiej - Anna Piotrowska. Polska część "Recording Fields" tworzona jest na tancerzy Bytomskiego Teatru Tańca i Ruchu ROZBARK i nosi tytuł: „i don't wanna be a horse”.

premiera: 24 października 2014, tanzhaus nrw, Düsseldorf, Niemcy

choreografia: Gaëlle Bourges, Anna Piotrowska, Alexandra Waierstall;

muzyka: Jörg Ritzenhoff;

dramaturgia: Henrike Kollmar;

światło: Ansgar Kluge

kreacja i taniec:

(FR) Gaëlle Bourges, Agnès Butet, Camille Gerbeau

(DE) Evangelia Randou,

(PL) Bytomski Teatr Tańca i Ruchu ROZBARK: Alena Lazhava, Elisa Teodori, Sonia Zini, Jin Hwan Seok, Stefano Silvino

(PL) **visual artist & lighting designer:** Michał Mackiewicz

produkcja: tanzhaus nrw Düsseldorf (DE)

partnerzy regionalni Trójkąta Weimarskiego: Kraj Związkowy Nadrenia Północna-Westfalia (DE), Region Nord-Pas de Calais (FR) i Województwo Śląskie (PL)

współpraca: Centre Chorégraphique National de Roubaix Nord-Pas de Calais / Ballet du Nord Olivier Dubois (FR) i Bytomski Teatr Tańca i Ruchu ROZBARK (PL)

projekt finansowany ze środków Ministerin für Bundesangelegenheiten, Europa und Medien i Ministerium für Familie, Kinder, Jugend, Kultur und Sport des Landes NRW

patronat – KOPALNIA GUIDO

„i don't wanna be a horse”

koncepcja, choreografia, kostiumy: Anna Piotrowska

patronat: Kopalnia GUIDO

To nie górniczy epos heroiczny, ani reportaż z wnętrza śląskich kopalń. To opowieść o ciele, które w ekstremalnych warunkach fizycznej pracy, głęboko pod ziemią, zapisuje w sobie niezwykle doświadczenie przekroczenia. Spektakl Anny Piotrowskiej jest próbą zrozumienia, jak zachowuje się ludzkie ciało i psychika pod wpływem zderzenia z przestrzenią kopalni, będącej przecież w pełni wytworem ludzkiej pracy. Co kryje się za ludzką potrzebą eksplorowania podziemi?

Ekonomia gospodarki i eksploatacja zasobów naszej planety zderzona z jednostkowym wymiarem pracy oderwanej od bezpośredniego użytkowania wydobytych dóbr, ukazuje między innymi przerażający absurd pracy w kopalni. Zawód górnika ukazany poprzez fizyczne akcje i zdarzenia w spektaklu pokazany jest więc przede wszystkim jako fizyczna praktyka, pod wpływem której ciało doświadcza kulturowej presji. Wytworzyliśmy system, w którym sami siebie czynimy jedynie narzędziami, odcinając się od widocznego celu naszych poczynąń. Uprzedmiotowienie, mechanizacja, proces produkcji – człowiek wpisany w te procesy w namacalnie ograniczonej, fizycznie narzucającej ograniczenia ruchu przestrzeni, staje się główną inspiracją artystki.

Moment wejścia do zawodu jest też zarazem momentem utraty niewinności. Młode, zdrowe ciała szybko utracą pełnię sił w imię wydobywania spod ziemi „czarnego złota”, oddadzą tej samej ziemi swoją młodość i witalne moce. Podziemne życie przywołuje więc w sposób nieunikniony metaforę niemalże sakralną, związaną z mityczną symboliką świata podziemi i świata powierzchni, symboliką ofiary, czy też kultem św. Barbary. Patronka górników i kult, jakim jest darzona każe równocześnie spojrzeć na przestrzeń kopalni jako wspólnotę ludzi. Więzy, jaka ich łączy, choć wytworzona w absurdalnych i skrajnie trudnych warunkach, spaja i nadaje podziemnemu życiu swój własny niepowtarzalny rytm. Zaklina codzienność poprzez system, w którym od wzajemnej komunikacji zależy ludzkie życie i przetrwanie. Człowieka zamkniętego w ciemnych kamiennych korytarzach ratuje ostatecznie jedynie sprawna komunikacja i szereg procedur.

Tytułowy koń natomiast odnosi się do napotkanej podczas zwiedzania zabytkowej Kopalni Guido w Zabrze rzeźby konia. Niepozorny eksponat odsyła nas do okresu poprzedzającego elektryfikację kopalni, kiedy to właśnie konie wykorzystywane były do wykonywania najcięższych prac na dole. Wielomiesięczne przygotowanie zwierząt do pracy w środowisku dla nich skrajnie sztucznym, przyzwyczajanie do ciemności i zwożenie do podziemi było kolejną rytualną ofiarą składaną wewnątrz kopalni. Górnik mógł żyć nadzieją, iż po

każdej zmianie uda mu się wyjść z powrotem na powierzchnię. Natomiast zwierzęce istnienia tej nadziei były pozbawiane. Człowiek i koń, wolna wola i pozbawienie zdolności samostanowienia – poza problemem pracy, kopalnia staje się synonimem pewnej sytuacji egzystencjalnej, w której człowiek musi zadać sobie pytanie o to, czy chce być tytułowym koniem, czy może znajduje w swym działaniu moment na refleksję?

Zaproponowana choreografia wykorzystuje więc duszną i przytłaczającą aurę kopalnianych wnętrz, by opowiedzieć o dekonstrukcji ciała i kulcie pracy, o zmaganiu z codziennością, ale i wejściu w przestrzeń od codzienności odległej, o sile i młodości, ale i wejściu w schemat czy walce ze standaryzacją. I wreszcie – o momencie, w którym człowiek ma możliwość podjęcia samodzielnej decyzji, czy uda mu się wyjść na powierzchnię własnej świadomości? Czy w takiej sytuacji udaje się ocalić w człowieku jakikolwiek przejaw spontanicznej reakcji, czy jest to sytuacja bez wyjścia – proces powolnej redukcji ludzkiej natury?

Wychodząc poza historie konkretnych osób i opowieści górnicze, Piotrowska poszukuje takich właśnie uniwersalnych zagadnień - procesu kształtowania i destrukcji człowieka, zderzania materii świata z człowieczeństwem. Co budzi się w człowieku pod ziemią, a co w nim umiera? Jaką opowieść o kopalni może zaproponować nam język ruchu i teatru?

(opracowanie tekstu **Anna Duda**)